

Kiedyś owce, dziś alpaki

POMYSŁ NA BIZNES Liczba farm alpak w Polsce rośnie. To świetna alternatywa dla coraz mniej opłacalnej hodowli owiec

Strona 10

R E K L A M A

Pulgran®
Pulgran®
Z SIARKĄ

Urodzaj granulowany

**GRUPA
AZOTY**

Nowe granulowane
nawozy z Puław
na bazie mocznika

GRUPA AZOTY ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" S.A.
nawozy@pulawy.com | www.pulawy.com | www.nawozy.eu



Do ARiMR po pieniądze

FUNDUSZE Na utworzenie grupy producenckiej, nowe studnie i urządzenia do nawadniania pól, maszyny do przetwórstwa czy budowę ogrodzeń i nieck do dezynfekcji w chlewniach. Rolnicy mogą się starać o dofinansowanie z szeregu różnych programów. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczyna właśnie przyjmowanie wniosków w ramach unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Tworzenie grup producentów

28 października Agencja rozpoczęła przyjmowanie wniosków o udzielenie wsparcia finansowego na „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów”. Nabór zakończy się **13 grudnia**.

Pomoc skierowana jest do nowych grup producentów rolnych, uznanych od 22 grudnia 2018 r. W skład grup muszą wchodzić wyłącznie osoby fizyczne, działające jako przedsiębiorcy prowadzący mikro, małe lub średnie przedsiębiorstwo.

Ponadto o wsparcie mogą starać się grupy, które:

- zostały uznane przez dyrektora oddziału regionalnego ARiMR na podstawie planu biznesowego;
- łączą producentów jednego produktu lub grupy produktów, którzy nie byli członkami grupy producentów lub organizacji, której przyznano i wypłacono pomoc na rozpoczęcie działalności ze środków UE po 1 maja 2004 r.;
- w skład grupy producentów nie wchodzi małżonkowie członków, o których mowa powyżej oraz osoby powiązane bezpośrednio z nimi kapitałowo lub osobowo;
- zadeklarują realizację planu biznesowego w trakcie 5-letniego

okresu wsparcia.

Pomoc przyznawana jest przez 5 lat. Wysokość pomocy finansowej zależy od wartości przychodów netto ze sprzedaży produktów w poszczególnych latach.

Wysokość pomocy od 2019 r. wzrosła. Wynosi obecnie: w pierwszym roku - **10 proc.** przychodów netto, w drugim roku - **9 proc.**, w trzecim roku - **8 proc.** w czwartym roku - **7 proc.**, w piątym roku - **6 proc.** Maksymalny limit pomocy to **100 TYS. EURO** w każdym roku pięcioletniego okresu wsparcia.

Wsparcia nie można otrzymać na tworzenie grup producentów zajmujących się hodowlą drobiu, wyrobami z mięsa drobiowego i jego podrobów.

Rozwój usług rolniczych

Do **20 listopada** przedsiębiorcy, którzy świadczą usługi na rzecz rolników, mogą złożyć wnioski o pomoc na „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych”.

O dotację może ubiegać się osoba fizyczna, prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która jako mikro- lub małe przedsiębiorstwo wykonuje działalność gospodarczą (w zakresie co najmniej

jednego z kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności: 01.61.Z - Działalność usługowa wspomagająca produkcję roślinną; 01.62.Z - Działalność usługowa wspomagająca chów i hodowlę zwierząt gospodarskich; 01.63.Z - Działalność usługowa następująca po zbiorach.

Refundacji podlega **do 50 proc.** kosztów kwalifikowalnych, do których zalicza się m.in. koszty zakupu lub leasingu (zakończonego przeniesieniem prawa własności) nowych maszyn, narzędzi lub urządzeń do produkcji rolnej, aparatury pomiarowej i kontrolnej, sprzętu komputerowego i oprogramowania służących do zarządzania przedsiębiorstwem, opłat za patenty i licencje. Pomoc przyznaje się i wypłaca do wysokości limitu, który wynosi maksymalnie **500 TYS. ZŁ** na jednego beneficjenta.

Dofinansowanie nie obejmuje zakupu nieruchomości, rzeczy używanych, jak także kosztów robót budowlanych, leasingu zwrotnego oraz podatku VAT.

Z pomocy wykluczone są podmioty które otrzymały wsparcie w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” objętego PROW na lata 2007-2013. Co

ważne, warunek ten dotyczy wnioskodawcy, ale nie małżonka.

Rolniczy handel detaliczny

Od 21 listopada do 20 grudnia będzie trwał nabór wniosków na tzw. małe przetwórstwo. Tym razem jednak – i to jest nowością w PROW 2014-2020 – będzie on adresowany wyłącznie do tych, którzy zajmują się lub chcą podjąć działalność w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD).

O pomoc będą się mogli ubiegać rolnicy lub ich małżonkowie, ubezpieczeni w KRUS, którzy już prowadzą lub zamierzają prowadzić działalność przetwórczą i sprzedaż produktów przetworzonych i zbywanych (wymóg łączny) obejmuje m.in. przetwory z owoców i warzyw, przetwory zbożowe, oleje; wędliny, produkty mleczne.

Wsparcie jest przyznawane w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych poniesionych na realizację inwestycji. Maksymalna kwota pomocy wynosi **100 TYS. ZŁ**.

Dofinansowanie można otrzymać m.in. na koszty zakupu maszyn, urządzeń i wyposażenia, koszty budowy lub modernizacji budynków wykorzystywanych do



prowadzenia działalności, w tym koszty dostosowania pomieszczeń gospodarczych oraz pomieszczeń służących dotychczas przygotowaniu posiłków; zakupu tzw. kontenerów (obiektów budowlanych), gdzie będzie prowadzona działalność przetwórcza, pod warunkiem, że będą one trwale związane z nieruchomością; zakupu wraz z instalacją maszyn lub urządzeń do przetwarzania i magazynowania, aparatury pomiarowej i kontrolnej.

Dofinansowanie nie obejmuje zakupu środków transportu oraz używanych maszyn.

Inwestycje w nawadnianie gospodarstw

22 listopada jest ostatnim dniem na złożenie wniosku w ARiMR przez tych rolników, którzy chcą otrzymać dotację na inwestycje w nawadnianie gospodarstwa rolnego. Ta nowa forma pomocy.

Wsparciem mogą zostać objęte inwestycje:

- ulepszające już istniejące instalacje nawadniające;
 - powiększające obszar nawadniania;
 - jednocześnie powiększające obszar nawadniania oraz ulepszające instalacje już istniejące.
- Ubiegając się o dotację na nawadnianie należy:

- doprowadzić do oszczędności wody na poziomie co najmniej 10 proc.;
- w przypadku powiększenia obszaru nawadniania – wykazać brak znaczącego negatywnego oddziaływania inwestycji na środowisko;

- w przypadku inwestycji wpływających na części wód powierzchniowych lub podziemnych wykazać faktyczną (efektywną) oszczędność wody.

Stąd też każda z inwestycji w nawadnianie musi mieć zainstalowane urządzenie do pomiaru zużycia wody.

Pomoc finansowa maksymalnie **100 TYS. ZŁ**, przy czym refundacja podlega 50 proc. kosztów poniesionych na realizację inwestycji (60 proc. w przypadku młodego rolnika).

Rolnicy mogą sfinansować z tego programu m.in. budowę studni i zbiorników; zakup maszyn i urządzeń do poboru, magazynowania, uzdatniania, odzyskiwania lub rozprowadzania wody, instalacji nawadniających i systemów do sterowania nawadnianiem.

Nabory dotyczące nawadniania w gospodarstwach rolnym będą ogłaszane cyklicznie.

Zapobieganie klęskom żywiołowym

Również **do 22 listopada** można składać wnioski o „Wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie skutków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof”.

O przyznanie pomocy mogą ubiegać się dwie grupy odbiorców. Pierwsza to rolnicy prowadzący chów lub hodowlę nie mniej niż 50 świń, którzy chcą w swoich gospodarstwach zainstalować zabezpieczenia przeciwko ASF. Maksymalny limit wsparcia to **100 TYS. ZŁ**. Pieniądze można przeznaczyć

m.in. na budowę ogrodzeń chlewni, utworzenie lub zmodernizowanie zadaszonych niecki do dezynfekcji, zakup urządzeń do dezynfekcji, remont pomieszczeń w celu utrzymywania świń w odrębnych, zamkniętych pomieszczeniach.

Drugą grupę stanowią spółki wodne lub związki spółek wodnych, które zamierzają zaopatrzyć się w sprzęt do utrzymania urządzeń wodnych służących zabezpieczeniu gospodarstw przed zalaniem, podtopieniem spowodowanym przez powódź lub deszcz nawalny. W tym przypadku limit pomocy wynosi **1 MLN ZŁ**.

Maksymalny poziom dofinansowania w obu przypadkach wynosi 80 proc.

Odbudowa produkcji w gospodarstwie

Do 31 grudnia mogą ubiegać się o pomoc rolnicy, którzy ponieśli w gospodarstwach straty spowodowane klęskami żywiołowymi lub wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń (ASF). Nie warto czekać do ostatniej chwili - pomoc jest przyznawana według kolejności wpływu wniosków.

O udzielenie wsparcia w ramach działania „Inwestycje odtworzające potencjał produkcji rolnej” mogą ubiegać się dwie grupy rolników.

Pierwsza to gospodarze, którzy ponieśli straty spowodowane przez: powódź, deszcz nawalny, suszę, przymrozki wiosenne, ujemne skutki przezimowania, obuszczenie się ziemi, lawinę, grad, huragan, uderzenie pioruna.

Drugą grupą są rolnicy, którzy

w celu zwalczania ASF musieli wybić świnię lub zniszczyć ich zwłoki.

Przyznanie wsparcia uzależnione jest od powstania w gospodarstwie szkód. Warunek: miały one miejsce w roku, w którym jest składany wniosek lub w co najmniej jednym z dwóch lat poprzedzających.

Straty w uprawach rolnych, zwierzętach czy rybach muszą wynosić co najmniej 30 proc. średniej rocznej produkcji rolnej. Wysokość poniesionych strat z powodu wystąpienia klęski szacuje komisja powołana przez wojewodę. Na tej podstawie określana jest wysokość pomocy, jaką może otrzymać rolnik.

Natomiast w przypadku wstąpienia ASF o pomoc mogą ubiegać się rolnicy, którym powiatowy lekarz weterynarii nakazał zabicie świń lub zniszczenie ich zwłok oraz jeżeli na dzień wydania tej decyzji utracili co najmniej 30 proc. posiadanych świń.

Wsparcie w obu przypadkach nie może przekroczyć limitu pomocy, który wynosi **DO 300 TYS. ZŁ** na rolnika i gospodarstwo. Refundacji podlega do 80 proc. kosztów kwalifikowalnych. **(OPRAC. AM)**

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

- www.arimr.gov.pl
- w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach ARiMR
- pod numerem bezpłatnej infolinii: 800-38-00-84

Kraina mlekiem płynąca



MLECZARSTWO Jedna trzecia polskiej produkcji mleka trafia na eksport. Producenci starają się więc nadążać za światowymi trendami. Stąd coraz więcej produktów „bez GMO” czy „bez laktozy”

Statystyczny Polak wypija i zjada średnio w postaci przetworów ok. 225 litrów mleka rocznie, czyli więcej niż pół litra dziennie.

PÓŁ LITRA

mleka dziennie wypija i zjada średnio każdy Polak

Polskie mleko jedzie w świat

Zdaniem ekspertów, udaje się to dzięki wysokiej jakości wyrobów i wsparciu Funduszu Promocji Mleka.

– Polscy hodowcy radzą sobie świetnie z utrzymaniem jakości mleka. Najpierw dostarczane jest ono do zakładów przetwórczych czy spółdzielni mleczarskich, później sprzedawane na krajowym rynku oraz część z tych produktów są zmuszeni eksportować na rynki trzecie, ponieważ w Polsce mamy nadprodukcję – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Radosław Iwański, rzecznik prasowy Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. – Od dłuższego czasu blisko 1/3 produkcji sprzedajemy poza granice naszego kraju, to świadczy o tym, że sobie na tym rynku dobrze radzimy. Hodowcy jednak zawsze uważają, że ich praca powinna być lepiej wynagradzana i ceny za mleko powinny być bardziej stabilne. Obecnie cena mleka kształtuje się na poziomie około 1,3-1,4 zł, większe gospodarstwa mają 1,5 zł netto za kilogram mleka, które sprzedają ze swojego gospodarstwa.

Więcej produkujemy, więcej eksportujemy

Od stycznia do maja 2019 roku polscy producenci wyprodukowali 50,06 mln hl mleka, o 3,1 proc. więcej niż w takim samym okresie 2018 roku. Ceny od lutego powoli spadają, ale i tak są wyższe niż przed rokiem – średnio w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku wynosiły 1,37 zł za litr, o 2,2 proc. więcej niż rok wcześniej.

Eksport artykułów mleczarskich zwiększył się w I kwartale br. o 3,3 proc. do 1,13 mld l w przeliczeniu na mleko surowe. Pod wpływem wysokich cen światowych i wzrostu krajowej produkcji znacznie zwiększył się eksport mleka w proszku (o 40,2 proc.).

Większy niż w I kwartale 2018 r. był także eksport jogurtów i innych napojów mlecznych, mleka płynnego i śmietany (o 13,6-14,3 proc.) oraz lodów (o 36,1 proc.). Znacząco zmniejszył się natomiast eksport masła (o 28,2 proc.), mimo wzrostu produkcji, gdyż niższe ceny detaliczne spowodowały powrót polskich konsumentów do tego produktu.

Jak podaje Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywno-

ściowej, wpływy ze sprzedaży przetworów mlecznych wzrosły o 4,9 proc. do 559,1 mln euro, o czym zdecydowały wyższe niż przed rokiem ceny uzyskiwane w eksporcie mleka w proszku i suszonej serwatki, a także masła, serów i twarogów oraz lodów.

Do Niemiec i do Wietnamu. Bez GMO

– Naszym głównym odbiorcą są kraje Unii Europejskiej, ale oczywiście dotyczy to również rynków trzecich – mówi Radosław Iwański.

Największymi odbiorcami polskich produktów mleczarskich są kraje Unii, do których wysyłane jest niemal trzy czwarte całego wolumenu polskiego eksportu mleczarskiego. Na czele są Niemcy, następnie Czechy, Holandia i Wielka Brytania. Z krajów pozaunijnych istotnymi kupcami są Algieria, Chiny, Wietnam, Indonezja, Arabia Saudyjska czy Białoruś.

Zarówno polscy, jak i światowi konsumenci zwracają uwagę – a producenci starają się za tymi trendami nadążać – na oznaczenia produktów „bez GMO”, co oznacza, że mleko pochodzi od krów karmionych paszą niemodyfikowaną genetycznie, czy też „bez laktozy”, co umożliwia picie mleka alergikom.

Fundusz Promocji Mleka

Część konsumentów odchodzi

od produktów pochodzenia zwierzęcego, rezygnując nie tylko ze spożywania mięsa, ale też mleka, jaj czy miodu. Zdaniem przedstawiciela Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, choć trend ten jest zauważalny, to ze względu na swą niszczość branży nie zagraża.

– Różnego rodzaju kampanie przeciwko producentom i spożyciu mleka traktujemy jako taką dość ohydłą grę, którą stosuje się przeciwko nam. Kampanie, organizowane przez chociażby wegan, traktujemy mało poważnie i nie dostrzegamy zagrożenia z ich strony. Aczkolwiek jest to jakiś trend, który może niepokoić. Dlatego też hodowcy stworzyli jakiś czas temu Fundusz Promocji Mleka. Ten fundusz został stworzony ustawą i środki z niego są adresowane m.in. na promocję spożycia produktów mlecznych – mówi Radosław Iwański. – Dzisiaj tak cały rynek jest zbudowany, że bez środków na ten cel tak naprawdę moglibyśmy zapomnieć o istnieniu na niejednym rynku. Zresztą polskie mleczarnie, jeżeli wchodzi na jakiś rynek światowy, to takie kampanie były np. adresowane również do konsumentów chińskich, do zmiany ich trybu życia. Oczywiście to jest bardzo długi proces, który jest realizowany, ale dzięki temu tam też polskie produkty się znajdują.

NEWSERIA BIZNES

Ten system **nie działa**

PROBLEM O zmianę systemu monitoringu suszy w Polsce opracowanego przez Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa PIB w Puławach apeluje Lubelska Izba Rolnicza. To nie jedyny postulat LIR, który ma związek z szacowaniem strat i wypłaty pomocy rolnikom

– Tegoroczna susza spowodowała ogromne straty ekonomiczne w gospodarstwach rolnych – pisze w zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wykorzystajmy satelity i drony

– Ze względu na liczne sygnały rolników Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej apeluje o zmianę systemu monitoringu suszy w Polsce opracowanego przez Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa PIB w Puławach – czytamy w stanowisku lubelskiej Izby. – Raporty dotyczące wartości klimatycznego bilansu wodnego opracowane przez IUNG PIB nie znajdują odzwierciedlenia w stanie faktycznym na użytkach rolnych znajdujących się na terenie naszego województwa.

Zdaniem władz lubelskiego samorządu rolniczego konieczna jest zmiana sposobów monitorowania suszy, poprzez wprowadzenie m.in. nowoczesnych rozwiązań technologicznych.

– Takich jak zdjęcia satelitarne albo zastosowanie dronów w połączeniu z systemem mapowania pól, jaki prowadzi Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa PIB – proponuje LIR.

Zdaniem władz lubelskiego samorządu rolniczego, wprowadzenie nowoczesnych technologii, „mogłoby wykluczyć konieczność powoływania komisji do spraw szacowania szkód”.

Rolnicy: Ten system nie działa

W swoim stanowisku zarząd LIR porusza jeszcze inny temat.

– Komisje do spraw szacowania strat w rolnictwie powołane przez wojewodę oceniają procentowy skład obniżenia plonu na glebach słabszych, których wykaz map prowadzi IUNG PIB. Otrzymujemy wiele sygnałów od rolników, których gleby czy uprawy nie zostały zakwalifikowane do oceny skali suszy, bo są to gleby lepszej kategorii albo uprawy nie zostały zakwalifikowane do szacowania na glebach dobrych. To, że są to gleby lepszej kategorii nie znaczy,



że susza na tych glebach nie występuje. Straty w plonach widać gołym okiem.

Pod apelem LIR podpisuje się też Krajowa Rada Izby Rolniczych.

„Samorząd rolniczy nieustannie podkreśla, że system monitoringu suszy oraz zasady szacowania strat w gospodarstwach poszkodowanych przez suszę nie spełniają swojej roli i są krzywdzące dla rolników” – czytamy na stronie internetowej KRIR. „Dlatego też, ponownie zwrócono się do ministra o podjęcie inicjatywy w zakresie zmian przepisów w/w zakresie, tak aby stan faktyczny na polach znajdował odzwierciedlenie w raportach, a poszkodowani rolnicy mogli otrzymać pomoc.”

Nie mamy zboża

To nie jedyny problem, z którym obecnie mierzą się rolnicy. Zdaniem rolniczego samorządu konieczna jest też zmiana zasad szacowania strat w gospodarstwach o profilu zwierzęcym. Tak, aby posiadanie tych zwierząt nie było brane pod uwagę w protokołach szacowania szkód spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi

Temat ten był poruszany także na październikowym posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Narcyz Perz, członek zarządu Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej, wyśniał tę kwestię na przykładzie:

– Razem z produkcją zwierzęcą to 10 proc., a bez produkcji zwierzęcej, jeśli szkoda w wyniku suszy na tym samym polu 60 proc. – tłumaczył Perz. – W zasadzie jesteśmy podwójnie ukarani,

bo nie dość, że nie zebraliśmy zboża do skarmiania zwierząt, to jeszcze musimy to zboże kupić. A wychodzi na to, że odszkodowania suszowego nie dostaniemy. Nie dostaniemy, nawet gdyby odszkodowanie było płacone z pakietu de minimis, bo jeżeli wykorzystam ten pakiet, to w następnym roku nie skorzystam z ulgi do materiału siewnego.

Od 250 do 1000 zł za hektar. Lub mniej

Wysokość pomocy suszowej jest zróżnicowana (1000 lub 500 zł do 1 ha). Zależy od wielkości szkód na powierzchni danej uprawy lub od liczby posiadanych przez rolnika zwierząt z gatunku bydło, owce, kozy lub konie w przypadku pomocy do użytków zielonych (500 lub 250 zł do 1 ha).

– Wysokość pomocy będzie pomniejszana o 50 proc. jeżeli w dniu wystąpienia szkód co najmniej 50 proc. powierzchni upraw, z wyłączeniem wieloletnich użytków zielonych, nie było ubezpieczonych co najmniej od jednego: suszy, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny – przypominał na posiedzeniu Rafał Romanowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

System nie działa

– To kolejny rok restrykcji, który nie ma żadnego wpływu na zwiększanie przez rolników skali ubezpieczenia – zauważył podczas komisji Jan Pauliński, członek zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. – To znaczy, że system nie działa. To nie rolnik jest leniwy i mu się nie opłaca,

tylko nie działa system ubezpieczeń, gdzie publiczne pieniądze dopłaca się firmom do ubezpieczeń, a nie do wypłat. Izba proponowała już rozwiązania, których nikt nie chce przyjąć. Firma zbierze składkę i nie ma interesu w tym, żeby rolnikowi wypłacić odszkodowanie. Jeżeli następuje szkoda, to są setki powodów, problemów, żeby odszkodowania nie wypłacić.

Do tematu ubezpieczeń odniósł się też zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej. Proponuje, aby pomoc dla gospodarstw rolnych poszkodowanych w 2019 r. w wyniku suszy nie była uzależniona od posiadania polisy ubezpieczeniowej.

– Niskie ceny w skupie, spadek opłacalności produkcji oraz wysokie koszty polis ubezpieczeniowych nie są zachętą dla rolników, aby ubezpieczać swoje uprawy – tłumaczy LIR. – Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej apeluje o zmianę systemu ubezpieczeń dotowanych przez budżet państwa w zakresie suszy. (AA)

WNIOSKI SUSZOWE W LUBELSKIM

O dwa tygodnie, do 15 listopada, został przedłużony termin składania wniosków o pomoc przez rolników, którzy w 2019 r. ponieśli straty w uprawach w wyniku suszy i innych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Od 3 października do 25 października do biura powiatowego Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wpłynęło 25 957 wniosków od rolników na kwotę 41 MLN 632 TYS. ZŁ.

WARUNKI PRYZNANIA POMOCY

Pomoc jest udzielana na każdy hektar upraw dotkniętych klęską żywiołową w przypadku gdy szkody spowodowane tegoroczną suszą, huraganem, gradem, deszczem nawalnym, przymrozkami wiosennymi lub powodzią oszacowane przez komisję powołaną przez wojewodę, wynoszą co najmniej 30 proc. danej uprawy.

MOCZNIK GRANULOWANY – NAWÓZ AZOTOWY OTRZYMYWANY ZE STOPU NA ROTOFORMERACH

Ma postać białych półsferycznych pastylek bez widocznych zanieczyszczeń mechanicznych.

Zawartość pastylek o wymiarach od 3,0 mm do 5,0 mm – minimum 90%.

Zawartość azotu w formie amidowej (N): 46%.

Zawartość biuretu: nie więcej niż 1,2%.

Pulgran® jest nawozem uniwersalnym przeznaczonym do stosowania pod wszystkie rośliny uprawy polowej, użytki zielone, rośliny warzywne, kwiatowe, drzewa i krzewy owocowe i ozdobne oraz trawniki. Nadaje się do stosowania na wszystkich glebach z wyjątkiem gleb bardzo kwaśnych, zasadowych lub świeżo zwapnowanych. Jednorazowa dawka mocznika PULGRAN® nie powinna przekraczać 250 kg/ha.

Szczególnie korzystnie działa na glebach o dużej zawartości próchnicy i uregulowanych stosunkach wodno-powietrznych. Mniejsze efekty wykazuje na glebach podmokłych i nadmiernie uwilgotnionych.

Zalety

- większe granule w stosunku do mocznika tradycyjnego
- jednolitość uziarnienia – bardzo powtarzalne granule
- idealny do rozsiewu przy bardzo szerokich ścieżkach technologicznych
- równomierny rozsiew na powierzchni pola
- wg badań PIMR* większa szerokość rozrzutu w porównaniu do wzorcowego mocznika prillowanego
- większe granule umożliwiają blending/mieszanie z nawozami o podobnym uziarnieniu i gęstości nasypowej



Przeznaczenie nawozu PULGRAN®

- Wyjątkowo przydatny przy szerokich ścieżkach technologicznych
- Dla właścicieli rozsiewaczy nawozów o szerokości roboczej do 36 metrów
- Produkt Premium – dla grupy wymagających rolników, innowacyjnych, otwartych na nowości
- Do stosowania pod wszystkie rośliny uprawy polowej

* Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu

WORKI
25 kg na paletach
lub luzem



BIG-BAG
500 kg



SIARCZAN MOCZNIKOWO-AMONOWY, NAWÓZ GRANULOWANY NA BAZIE MOCNIKA I SIARCZANU AMONU.

Ma postać szaro-beżowych półsferycznych pastylek bez widocznych zanieczyszczeń mechanicznych.
Zawartość pastylek o wymiarach od 3,0 mm do 5,0 mm - minimum 90%.
Zawiera azot w dwóch formach (amonowej i amidowej) oraz siarkę w formie siarczanowej.
PULGRAN®S produkowany jest w dwóch rodzajach zawierających inny udział siarki – 11,6% S lub 8,4% S.
Zawartość azotu wynosi odpowiednio 33% N lub 36% N.
Zawartość biuretu: nie więcej niż 0,9%.

PULGRAN®S – to nawóz zalecany do wiosennego nawożenia wszystkich roślin uprawnych. Szczególnie zalecany do nawożenia roślin krzyżowych (głównie rzepaku) oraz pod zboża ozime. PULGRAN®S zaleca się w jesiennym (przedsiewnym) nawożeniu rzepaku w dawce startowej 20-40 kg N/ha w sytuacji niedoboru azotu w glebie. Przy nawożeniu przedsiewnym najlepiej wymieszać go z glebą.



Zalety

- azot w dwóch formach + dodatkowo siarka
- wysoka zawartość azotu – powyżej 30% N
- siarka w najbardziej przyswajalnej przez rośliny formie siarczanowej
- korzystny stosunek N do S
- wyjątkowo przydatny w uprawie roślin siarkolubnych
- duże granule
- jednolitość uziarnienia – bardzo powtarzalne granule
- idealny do rozsiewu przy bardzo szerokich ścieżkach technologicznych
- równomierny rozsiew na powierzchni pola

Nawóz z dodatkiem siarki – korzyści stosowania

- możliwość zastosowania azotu i siarki przy jednorazowej aplikacji
- przyspiesza regenerację roślin po zimowym osłabieniu
- poprawia stan i rozwój roślin (poprawa ukorzenienia, stabilizuje pędy główne, stabilizuje ilość ziarna w kłosie)
- podnosi odporność roślin na szkodniki i choroby oraz na stresy środowiskowe (niskie temperatury, susza)
- wpływa na wzrost plonowania roślin
- poprawia parametry jakościowe roślin (poprawa wartości technologicznej ziarna)
- wpływa na efektywniejsze pobieranie azotu (ogranicza straty azotu w postaci amoniaku), co tym samym przekłada się na lepszą skuteczność i wydajność użytego nawozu
- lepsze wykorzystanie azotu przy stosowaniu dużych dawek nawożenia



Przeznaczenie nawozu PULGRAN®S

- Wyjątkowo przydatny przy szerokich ścieżkach technologicznych
- Dla właścicieli rozsiewaczy nawozów o szerokości roboczej do 36 metrów
- Produkt Premium – dla grupy wymagających rolników, innowacyjnych, otwartych na nowości
- W uprawach roślin siarkolubnych, rzepaku, kukurydzy oraz zbóż
- Na glebach ubogich w siarkę

WORKI
25 kg na paletach
lub luzem



BIG-BAG
500 kg



Farmy prądu na państwie

INICJATYWA Grupa Enea chce budować wielkoobszarowe farmy fotowoltaiczne na gruntach należących do Krajowego przydatności rolniczej

Enea i KOWR podpisały już umowę o współpracy. Zwiążą spółkę celową, a projekt może docelowo objąć tereny położone w całym kraju.

– Oczywiście występują bariery, natomiast są one związane głównie z pozyskiwaniem gruntów. Chcemy zinwentaryzować grunty, które nie mogą być wykorzystywane przez rolników, i głównie na tej bazie planujemy rozwijać strategię OZE – mówi Jarosław Ołowski, wiceprezes Enei ds. finansowych.

W kopalni i na polach

Grupa Enea ocenia, że to właśnie fotowoltaika i morskie instalacje wiatrowe będą dominować w polskim OZE. Na terenach należących do Enei kopalni LW Bogdan-ka są planowane farmy fotowolta-

iczne o łącznej mocy do 30 MW, które będą zasilac lubelski zakład. W Pile powstanie z kolei nowe, niskoemisyjne, kogeneracyjne źródło ciepła współpracujące z instalacją OZE, które zmniejszy zapotrzebowanie na energię ze źródeł konwencjonalnych i ograniczy emisję dwutlenku węgla.

Teraz Grupa Enea chce budować wielkoobszarowe farmy fotowoltaiczne na nieruchomościach rolnych należących do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Oba podmioty podpisały właśnie list intencji dotyczący przyszłej współpracy.

Na początek na Dolnym Śląsku

– Podpisaliśmy umowę, której intencją jest powołanie spółki prawa handlowego. KOWR apor-tem wniesie do niej nieruchomości

rolne. Będą to grunty, które w wielu przypadkach są już w studiach i planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczone właśnie na odnawialne źródła energii. To np. kilkusethektarowe grunty na Dolnym Śląsku, w województwie lubuskim i zachodniopomorskim – mówi Grzegorz Pięta, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Jak ocenia, kilka miesięcy potrwa teraz dopięcie procedur sądowo-administracyjnych i wycena udziałów w spółce celowej, do której KOWR wniesie grunty.

– Chcemy dopiąć to jak najszybciej i wpisać się w politykę rządu, a zarazem pakietu klimatycznego. Chcielibyśmy, żeby ta zielona energia funkcjonowała w jak największym zakresie – mówi dyr. Pięta.



Prąd ze słońca dla całej Polski

Wspólny projekt budowy wielkoobszarowych farm fotowoltaicznych na terenach należących do KOWR ma docelowo objąć tereny położone w całej Polsce. Instalacje PV będą powstawać na terenach o niskiej przydatności rolniczej.

Kupić i nie zaszkodzić. Delicje ze „

ZAKUPY Już co trzeci konsument unika artykułów spożywczych, których produkcja niszczy środowisko. Dlatego coraz

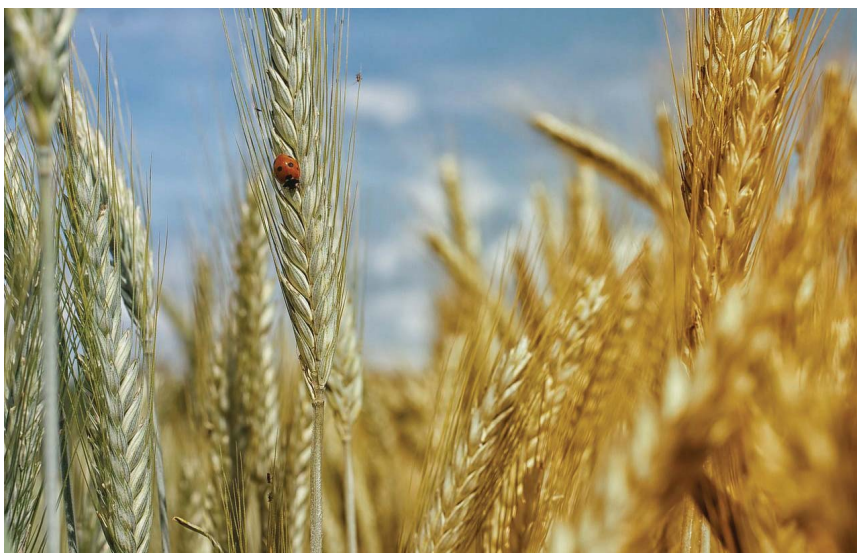
Z badania Global Web Index wynika, że 61 proc. świadomych ekologicznie konsumentów sprawdza, czy produkty spożywcze są przyjazne środowisku. Podobny odsetek deklaruje, że takie produkty są lepsze dla ich zdrowia.

Cena już nie jest najważniejsza

– Konsument, w szczególności młodzi, coraz bardziej interesują się nie tylko samym produktem, jego smakiem czy ceną, lecz także tym, jaki wpływ na środowisko naturalne mają użyte surowce. Firmy na to wyzwanie muszą odpowiedzieć – podkreśla dr Andrzej Gantner, dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności. – Widzimy nacisk na sposób pozyskiwania surowców i ich jakość. Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa zrównoważonego, czyli takiego, aby w jak najmniejszym stopniu ingerować w środowisko naturalne.

Ciastka przyjazne środowisku

W odpowiedzi na zachodzące zmiany klimatyczne i coraz większą świadomość żywieniową konsumentów firmy coraz częściej angażu-



ją się w programy wspierające pozyskiwanie surowców w sposób zrównoważony.

Mondelēz International, największy produ-

cent przekąsek w Europie, zapowiada, że do 2022 roku wszystkie ciastka produkowane w Unii Europejskiej będą pochodzić wyłącznie

owych ugorach

go Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Spośród ponad 1,5 mln ha należących do KOWR zostaną wybrane te o niskiej



NIE TYLKO WĘGIEL

Fotowoltaika to jeden z najszybciej rozwijających się sektorów OZE – zarówno w Polsce, jak i na świecie. Według raportu Instytutu Energetyki Odnawialnej („Rynek Fotowoltaiki w Polsce 2019”) już w tym roku Polska ma szansę znaleźć się na 4. miejscu w UE pod względem rocznych przyrostów nowej mocy fotowoltaicznych.

Przyrost nowych instalacji PV jest bardzo dynamiczny. Ekspertiści szacują, że w tym roku przybędzie nawet 1 GW nowych instalacji PV, a moc skumulowana instalacji fotowoltaicznych w Polsce na koniec roku wyniesie około 1,5 GW.

Według ekspertów to właśnie technologia PV i morskie instalacje wiatrowe będą dominować w polskim OZE w perspektywie nadchodzących lat.

– Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa posiada około 1,5 mln ha gruntów. Nawet jeżeli to będzie 1 proc., to i tak zasób jest na tyle duży, że będziemy w stanie zbudować źródła dostarczające energię elektryczną nie tylko mieszkańcom wsi, lecz także mieszkańcom

każdego zakątka Polski – mówi Jarosław Ołowski, wiceprezes Enei ds. finansowych.

Kto chętny na grunty?

Inicjatywa ma się przyczynić do promocji odnawialnych źródeł energii na terenach wiejskich.

– To właśnie wieś miała najczęstszą problem z dostawami energii, a w tym przypadku położenie instalacji blisko terenów wiejskich będzie też powodować oszczędności na przesyłach – mówi Marek Suski, szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów. – Umowa

została podpisana pomiędzy KOWR i Grupą Enea, ale jest to porozumienie otwarte. Jeżeli inne spółki energetyczne również będą chciały iść w tym kierunku, to KOWR posiada dziesiątki tysięcy hektarów, które można w ten sposób wykorzystać. **NEWSERIA BIZNES**

„szczęśliwej” pszenicy

więcej firm stawia na zrównoważoną produkcję

z pszenicy uprawianej w sposób zrównoważony.

– Dawniej konsumenci zwracali uwagę przede wszystkim na cenę. Teraz to się zmienia. To jakość staje się wartością i czynnikiem dominującym przy wyborze – przyznaje Ewa Kosowska, kierownik ds. marketingu ciastek w Mondelēz Polska.

Skorzystają też motyle

– Informacja o tym, że produkt jest wytworzony z surowców pozyskanych w sposób zrównoważony oraz że firma dba o środowisko i zasoby naturalne ma dla konsumentów znaczenie. Myślę, że właściwe komunikowanie tego może się przyczynić do zwiększenia konkurencyjności produktu na rynku – przekonuje dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności.

Zainicjowany ponad 10 lat temu przez Mondelēz International program zrównoważonego rozwoju obejmuje obecnie sześć krajów europejskich i blisko 1,7 tys. rolników. Z upraw Harmony wyprodukowano 177 tys. ton mąki.

Zaangażowani w niego rolnicy poza działaniami mającymi na celu redukcję zużycia wody lub dwutlenku węgla przeznaczają część upraw na potrzeby pszczół i motyli.

Mniej nawozów i pestycydów

– W przypadku ciastek kluczowym surowcem jest mąka. Dlatego nasz program zakłada, że pszenica do ciastek Mondelēz będzie pozyskiwana w sposób odpowiedzialny i korzystny dla środowiska w kooperacji z lokalnymi rolnikami, spółdzielniami, tak aby minimalizować nasz wpływ na środowisko naturalne. Celem programu jest ograniczanie zużycia ilości wody, emisji dwutlenku węgla oraz pestycydów i nawozów przy jednoczesnym dbaniu o jakość gleby i bioróżnorodność – tłumaczy Ewa Kosowska. – Do 2022 roku wszystkie ciastka produkowane przez nas w Unii Europejskiej będą produkowane z pszenicy Harmony – deklaruje.

W Polsce dwa gospodarstwa Harmony

W Polsce inicjatywa obejmuje dwa gospodarstwa

rolne, których skala działania wyróżnia się na tle innych krajów.

W 2018 roku zebrali ok. 11 tys. ton pszenicy. Uprawiane przez nich zboże zajmowało ponad 2 tys. hektarów, czyli ponad 5 proc. wszystkich gruntów przeznaczonych na program Harmony w Europie.

W 2018 roku z ich zbóż wyprodukowano 8,8 tys. ton mąki. Trafiła ona m.in. do fabryki Mondelēz w Płońsku, gdzie wytwarzane są Lubie i Delicje.

W ramach zadeklarowanego przez firmę dalszego rozwoju programu jeszcze w tym roku pszenica Harmony trafi również do drugiej zlokalizowanej nad Wisłą fabryki ciastek w Jarosławiu, gdzie produkowane są m.in. Petiki.

NEWSERIA BIZNES

Kiedyś owce, **dziś alpaki**

POMYŚL NA BIZNES Liczba farm alpaki w Polsce rośnie. To alternatywa dla coraz mniej opłacalnej hodowli owiec. Jedna alpaka to nawet 5 kg luksusowej wełny rocznie. Zwierzęta te świetnie sprawdzają się też w agroturystyce i rehabilitacji niepełnosprawnych.

Alpaki to trawożerne ssaki z rodziny wielbłądowatych hodowane głównie dla wełny, cieplejszej i delikatniejszej niż wełna owiec. Ich naturalnym środowiskiem są góryste tereny Ameryki Południowej, zwłaszcza Chile i Peru. Od kilkunastu lat jako zwierzęta hodowlane zyskują popularność także w Europie.

30 farm, 600 zwierząt

W Polsce pierwsza farma alpaki powstała w 2004 roku. Dziś biznesem tym, zgodnie z informacjami Polskiego Związku Hodowców Alpaki, zajmuje się ponad 30 hodowców posiadających łącznie więcej niż 600 zwierząt.

Hodowli alpaki nie nazwałbym czysto biznesem. Jeśli nie ma się do tego pasji, to trudno, żeby to przynosiło dochód. Ale może to być opłacalne. Można z tego czerpać korzyści finansowe, czy prowadząc zajęcia, czy korzystając z runa do wyrobu różnych rzeczy – mówi Przemysław Chojnacki z Ośrodka Psychoterapii Dzieci i Młodzieży - Koparka.

Na wełnę i na terapię

Alpaki są źródłem hypoalergicznego, wysokiej jakości wełny, która może konkurować z tak luksusowymi tkaninami jak kaszmir i angora. Z jednego zwierzęcia rocznie pozyskać można nawet 5 kg wełny. Z ich runa produkuje się luksusowe płaszcze i swetry, ale także kołdry i koce.

Alpaki hoduje się jednak również w innych celach np. na potrzeby agroturystyki oraz terapii opartych na kontakcie ze zwierzętami. Te spokojne, lubiące przebywanie z człowiekiem zwierzęta doskonale sprawdzają się w terapii osób cierpiących na autyzm, ADHD, nerwice, zaburzenia lękowe oraz depresję.

Zwierzęta czują, z jakim idziemy do nich nastawieniem, więc ważne, żeby mieć sprecyzowane, czego my chcemy, po co nam jest ta hodowla – mówi Przemysław Chojnacki. – Żeby założyć podobną działalność jaka prowadzimy



w Ośrodku Koparka, potrzebna jest też wiedza dotycząca alpaki, jak się nimi opiekować, na jakie choroby zapadają.

Ille kosztuje alpaka

Na temat hodowli alpaki powstało wiele mitów, dlatego podstawą myślenia o założeniu własnej farmy jest zdobycie rzetelnej wiedzy. Informacje można pozyskać od innych, doświadczonych hodowców, lub na kursach hodowli alpaki, organizowanych już także w Polsce.

Rozpoczęcie hodowli wymaga sporego wydatku, niezbędne jest bowiem zakupienie ziemi pod hodowlę, zapewnienie zwierzętom odpowiednich warunków bytowych, wreszcie zakup samych alpaki.

Koszt jednego zwierzęcia waha się od 3 do 60 tys. zł w zależności od jakości runa.

Początek hodowli to przynajmniej trzy alpaki. Nie może ich być mniej ze względu na to, że alpaki są zwierzętami stadnymi i potrzebna jest im przynajmniej trójka, żeby czuły się dobrze. My mamy doświadczenie, że kiedy były dwie alpaki to ewidentnie było widać, że tęsknią. Z czasem, kiedy zaczęły przyjeżdżać kolejne, atmosfera się uspokoiła – mówi Przemysław Chojnacki.

Tanie w utrzymaniu, ale chorowite

Miesięczny koszt utrzymania jednej alpaki to od 50 do 100 zł.

Zwierzęta te żywią się przede wszystkim świeżą trawą, w zimie natomiast sianem – w ich codziennym jadłospisie powinna też znaleźć się specjalnie skomponowana pasza treściwa, dostarczająca witamin oraz makro i mikroelementów.

O alpaki trzeba dbać – zapewniać im regularne wizyty weterynarza, szczepienia ochronne, kontrole wagi, odrobaczanie oraz obcinanie zębów i pazurów. Alpaki są dość podatne na różne schorzenia, dlatego warto stale je obserwować i szybko reagować w razie podejrzenia choroby.

Częstą chorobą jest gruźlica. Oprócz tego są różne dolegliwości związane z żołądkiem, pasożytami, więc trzeba regularnie dawać im zastrzyki, kontrolować stan flory bakteryjnej. Czasami mają niedobór pewnych witamin, więc trzeba odpowiednio dobierać im dietę – mówi Przemysław Chojnacki.

Zbyt gorące polskie lato

W naturalnym środowisku alpaki żyją w temperaturze od minus 20 do plus 20 stopni, polskie lato bywa więc dla nich trudne do zniesienia. W okresie wysokich tem-

peratur należy więc zapewnić im chroniące przed słońcem zadanie i stały dostęp do wody pitnej. Warto też pamiętać, by nie przemęczać zwierząt wykorzystywanych w alpakoterapii – czas ich pracy nie powinien przekraczać 2 godzin dziennie.

Nasza działalność nie wymaga dużej liczby alpaki, bo prowadzimy zajęcia dla dzieci, młodzieży. Gdyby chcieć zajmować się produkcją odzieży, kołder czy koców, wtedy tych alpaki potrzeba mieć kilkaset i wtedy to zaczyna być duże przedsięwzięcie, a koszt inwestycji jest większy. Inna działalność związana jest z rozrodem i sprzedażą samych alpaki takim osobom jak ja – mówi Chojnacki.

Alpaki a polskie prawo

Kwestie związane z hodowlą alpaki wciąż czekają na uregulowanie prawne. Zimą tego roku Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, zgodnie z którym alpaki zostały uznane za zwierzęta gospodarskie.

15 marca odbyło się pierwsze czytanie w Sejmie, po którym projekt został skierowany do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Eksperti nie mają wątpliwości, że nowe prawo ułatwiłoby prowadzenie hodowli alpaki, doprowadziłoby do spadku cen tych zwierząt oraz umożliwiłoby staranie się hodowców o dotacje z Unii Europejskiej. Zastrzeżenia zgłaszają jednak hodowcy zajmujący się alpakoterapią.

Taka najprostsza rzecz to potrzeba przewożenia zwierząt za pomocą specjalnych samochodów, takich jak np. dla koni. Nie wyobrażam sobie wjechać i zaparkować w centrum Warszawy takim specjalnym samochodem do przewozu koni albo autem z przyczepą. Jako ośrodek będziemy występować razem z innymi alpakoterapeutami do ministerstwa rolnictwa o indywidualną interpretację przepisów prawa – mówi Przemysław Chojnacki.

NEWSERIA BIZNES



AGROTRADE

HURTOWNIA CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH



AUTORYZOWANY DEALER CIĄGNIKÓW BELARUS

📍 ul. SKŁADNICOWA 1, 21-200 PARCZEW POLAND

🏠 WWW.AGROTRADE.BIZ.PL

☎ TEL/FAX: + 48 83 3550790, KOM. 515 149 344

✉ E-MAIL: PMATCZUK@AGROTRADE.BIZ.PL

 **Pulgran®**

 **Pulgran®S**
Z SIARKĄ


**GRUPA
AZOTY**

Urodzaj granulowany



**Nowe granulowane
nawozy z Puław
na bazie mocznika**



GRUPA AZOTY ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" S.A.

Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13, 24-110 Puławy
Biuro Sprzedaży Nawozów Kraj: tel. 81 565 30 12 | 81 565 30 15

nawozy@pulawy.com | www.pulawy.com | www.nawozy.eu